

# Chłopcy z obcych mórz – M.Koterbska

Była noc, na morze kładł się mrok  
i brzeg w nim zginął,  
Była noc i ktoś tam w stare szkło lał mocne wino  
Smak południa był w winie tym,  
W sali snuł się niebieski dym  
I dziewczęta tańczyły w nim, nucąc tak:

Chłopcy z obcych mórz, tylu ich dziś przyszło tu,  
Zapomnieli już, że w świat jutro płyną znów  
Światła tańczą w szkle, bar zatacza się  
jak po burzy okręt  
Kto by myślał, że tutaj znajdą się  
trunki aż tak dobre

Popatrz, ile już wokół przytulonych par,  
Chłopcy z obcych mórz zagarnęli cały bar,  
Czas na dzisiaj znikł i nie pyta nikt,  
co się jutro stanie  
W barze dźwięczą szkła i zabawa trwa  
aż po biały ranek

Była noc, bez końca trwała noc, a zegar naglił,  
Przyszedł dzień i bar rozjaśnił się od białych żagli,  
Dawno ucichł wesoły gwar  
I po brzegu, gdzie pusty bar,  
Zamyślona dziewczyna szła, nucąc tak:

Chłopcze z obcych mórz,  
czemu znowu płyniesz w świat,  
W drogę pełną burz, tam gdzie tylko sól i wiatr?  
Nie zawoła nikt, nie pomoże nikt, kiedy fale biegną  
Chłopcze, po co ty, powiedz, po co ty  
płyniesz tak daleko?

Z południowych mórz co za rok przywieziesz nam?  
W oczach słony kurz i ten uśmiech, który znam,

To już tyle lat, tylko ty i wiatr, tylko żagli łopot  
I wciąż jesteś sam, chłopcze, nie płyn tam,  
Chłopcze, weź mnie z sobą

To już tyle lat, tylko ty i wiatr, tylko żagli łopot  
I wciąż jesteś sam, chłopcze, nie płyn tam,  
chłopcze, weź mnie z sobą  
Nie odpływaj sam, proszę, weź mnie ze sobą  
Nie odpływaj sam, nie odpływaj sam



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych